



Dary i wezwania Boże

Lekcja z 1 Mojż. 12:1-8

„Uwielbię imię twoje i będziesz błogosławieństwem” 1 Mojż. 12:2.

Lekcja niniejsza odnosi się do powołania Abrahama (hebr. „wielki ojciec”), którego imię Bóg zmienił na Abraham (hebr. „ojciec mnóstwa”), aczkolwiek pośrednio główny sens tej lekcji dotyczy powołania cielesnego i duchowego nasienia Abrahamowego, które na mocy Boskiego postanowienia jest ośrodkiem nadziei dla ludzkości całego świata. Pismo Święte wskazuje, że obecny wpływ i użyteczność tegoż nasienia w stosunku do współbliźnich stanowi tylko zapowiedź chwalebного rozwoju tej działalności podczas Tysiąclecia. Abraham spędził swoją młodość w Ur Chaldejskim, którego ruiny są obecnie (pisane w 1907 roku – przyp. tłum) odkopywane i badane. Wykopaliska dowodzą, że Ur było kiedyś miastem handlowym, a profesor Sayce stwierdził, że imię Abram (Abu-Ramu) występuje w babilońskich tablicach kontraktowych, a także, iż niektóre niedawno odkopane tabliczki zawierają część historii o potopie. Uczeni mają nadzieję odnalezienia w tych ruinach babilońskiej biblioteki, zawierającej oryginalne tablice, z których skopiowano dla biblioteki w Niniwie opisy o stworzeniu i potopie.

Należy pamiętać, że Abraham urodził się w dwa lata po śmierci Noego, zaś ojciec Noego Lamech urodził się pięćdziesiąt sześć lat przed śmiercią Adama, zatem tradycja od Adama do Abrahama miała tylko kilka ogniw, pomimo, że dzielił ich okres blisko 2. 000 lat. Nie dziwi nas więc fakt, że zapisy historii stworzenia i potopu odnajdywane są w ziemi Chaldejskiej i pochodzą z czasów przed Mojżeszowych, czyli z czasów, zanim powstał pięcioksiąg Mojżesza. Należy zawsze pamiętać o tym, że Pismo Święte nigdzie nie mówi, aby Mojżesz był obecnym w czasie stworzenia lub w czasie potopu ani też, że pisarz był naocznym świadkiem różnych wypadków zapisanych w Księdze Rodzaju. Mojżesz był tylko pisarzem, który pod tym samym Boskim nadzorem i kierownictwem, które uzdolniło go jako prawodawcę i wodza figuralnego Izraela, użyty był za Boskie narzędzie do opisanie wydarzeń i chronologii życia pewnych osób, co miało nam dopomóc w zrozumieniu ówczesnej historii. Powinniśmy także pamiętać, że opis Boskiej działalności był oceniany przez tych, którzy byli wierni Bogu, a do takich muszą być zaliczeni także Noe i jego rodzina. Abraham zaś, jak to już wykazaliśmy, był w prostej linii ich potomkiem, latoroślą jednej z najlepszych gałęzi potomstwa Noego.

PANOWANIE GRZECHU

Nadmienione jest, że bałwochwalstwo i niemoralność oładnęły także i tę część rodziny Noego, z której wyszedł Abraham, a która do dziś uznawana jest za ród najważniejszy, najzacieńszy i najbardziej uprzywilejowany przez Boga. Nie jest więc wcale niewłaściwym przypuszczenie, że ojciec Abrahama, Tare i dwóch jego braci Haran i Nachor znajdowali się do pewnego stopnia pod wpływem bałwochwalstwa. Zapisane jest, że Bóg najpierw skomunikował się z Abrahamem, gdy ten mieszkał w Ur i powiedział mu, aby przeprowadził się do Chanaanu. Abraham miał widocznie znaczny wpływ w rodzinie skoro wszyscy jej członkowie wyszli z Ur i udali się około sześćset mil w kierunku północno-zachodnim do miasta Haran, które najprawdopodobniej było ich nowym osiedlem, nazwanym tak od imienia najstarszego syna Tarego, który umarł około tego czasu.

Czy przyczyną wyjścia Tarego i jego rodziny z ziemi Ur było Boskie objawienie czy też śmierć jego syna Harana, nie wiadomo; możliwe, że obie te okoliczności miały na to wpływ. Dość, że nie było Boskim zamiarem powołać całą rodzinę Abrahamową, ale tylko jego samego. Stąd też, prawdopodobnie z Boskim pozwoleniem, Abraham pozostał w Haranie przez pięć lat aż do śmierci Tarego. Potem zabierając swoją część majątku, swoją żonę, która również była jego przyrodnią siostrą i Lotą, syna zmarłego brata Harana, Abraham postanowił skutecznie Boskie zarządzenie i opuścił Haran, udając się około trzysta mil dalej – do Chanaan. Pismo Święte wykazuje wyraźnie, że w tej sprawie Abraham postąpił zgodnie z Boską wskazówką, ujawniając wiarę i posłuszeństwo. Możemy wnosić, że posłuszeństwo to okazane było kosztem ziemskiej korzyści i sławy oraz że Abraham nie zgadzał się z bałwochwalstwem, rozpustą i niemoralnością swoich ziomeków, lecz wierzył Bogu i był w zupełnej harmonii z Jego zasadami sprawiedliwości, okazywał też ochotne posłuszeństwo Bogu.

ABRAHAM BYŁ BOGATYM I MOŻNYM

Lekcja dla nas jest następująca: Bóg i sprawiedliwość muszą znaleźć się na pierwszym miejscu, przed wszelkimi dobrami ziemskimi, a szczególnie takimi, które by mogły być zdobyte złymi metodami lub niesprawiedliwością. Prawda, że Apostoł powiedział, iż nie chcąc mieć żadnej społeczności z niesprawiedliwością trzeba by nam wynieść z tego świata, ponieważ wszędzie dzieje się niesprawiedliwość; lecz tak jak do Abrahama, tak i do nas skierowane jest Boże wezwanie, aby odłączać się, na ile tylko możliwe, od ludzi i warunków skłaniają-



cych do grzechu, a poddawać się pod takie wpływy, które by pomagały nam w osiągnięciu coraz bliższej społeczności z Bogiem. Chociaż Abraham wówczas nie miał dzieci, to jednak miał wiele ludzi pod swoją opieką. Byli to jego słudzy; a jak wielu ich było, możemy wnosić z tego, że nieco później Abraham był w stanie przygotować spośród nich 318 wojowników, którzy poszli walczyć przeciwko tym, którzy zabrali dobytek Lota. Taka ilość mężczyzn zdolnych do boju dowodzi, że ogólna liczba sług była znacznie większa. Z tego wynika, że Abraham był jak na owe czasy bardzo możnym księciem, którego trzody i stada, wymagające tylu sług, musiały być bardzo wielkie. Nie dziw, że sługa jego mógł powiedzieć Rebecce, że Abraham jest bardzo bogaty. Z pewnością wiele z tych bogactw zostało zdobytych w Chanaan, lecz znaczna część jego majątności musiała być jego własnością jeszcze w Haranie i Ur.

DALSZE ODŁĄCZENIE SIĘ OD BAŁWOCHWALSTWA

Gdy Abraham i jego zastępy weszły pod Boskim kierownictwem do ziemi Chananejkiej, zamieszkały przez pewien czas w Sychem, czyli w tej okolicy, która później została nazwana Samarią. Abraham nie pozostał tam jednak długo. Czytamy, że Chananejczyk był jeszcze w onej ziemi. Abraham, z pewnością po to, aby uwolnić się od niemoralnych wpływów Chananejczyków i oddzielić od nich swoich ludzi, przeprowadził się wkrótce do górzystego kraju, w okolice Betel. Tam postawił swój dom, tam też zbudował ołtarz Panu, przy którym się modlił. Oby tak każdy przywódca rodziny w równym stopniu zwracał uwagę na dobro tych, którzy są pod jego opieką, aby zawsze i wszędzie miał na względzie ich dobro. Oby więcej było takich, którzy zrozumieli, jak nieodzownym jest mieć ołtarz Pański w swoim domu, gdzie kadziłoby modlitwy mogłoby wznosić się do Ojca przez zasługę Odkupiciela! Ponieważ wówczas Bóg nie przygotował jeszcze jedynego prawdziwego ołtarza, przeto Abraham i inni budowali ołtarze z kamieni w celu uczczenia Boga. Teraz mamy złoty ołtarz w świątyni i możemy składać na nim ofiary, jako członkowie wielkiego Arcykapłana, w Nim, jako naszej Głowie i przedstawicieli.

BOSKA OBIETNICA

Kiedykolwiek Bóg powołuje kogoś, wystawia przed nim pewien cel, powód, pewną pobudkę. Uczynił tak również z Abrahamem. Bóg nie tylko powołał go do opuszczenia swego kraju i do odłączenia się od grzechu, lecz związał to wielką obietnicą, która wywierała potężny wpływ na umysł Abrahama, jego dzieci, cały naród żydowski, a później i aż dotąd, także na Izraelitów prawdziwych, duchowych. Obietnica ta mówiła, że nie tylko Abraham otrzyma błogosławieństwo, ale że w jego nasieniu i przez to nasienie „błó-

gosławione będą wszystkie rodzaje ziemi”. Musiała to być obietnica bardzo niejasna dla Abrahama, toteż jego posłuszeństwo jest tym znamiennejsze tak, że jest on wystawiony jako wzór właściwej, bezwzględnej wiary w słowo i mądrość Wszechmocnego - „*Abraham uwierzył Bogu i poczytano mu to ku sprawiedliwości*”. Mógł przecież argumentować, że więcej dobrego można było zdielać w Ur, gdzie panowała bezbożność, aniżeli w górach Palestyny, gdzie tak on jak i jego podopieczni byli w znacznym stopniu oddzieleni od tego świata. Jego wiara okazała się w tym, że nie próbował dyskutować z Bogiem, lecz był posłusznym bez zastrzeżeń. Podobnie rzecz się ma w obecnym czasie z wieloma duchowymi Izraelitami: Wezwanie Boże przychodzi, a wskazówki Jego słowa i kierownictwo opatrności zdają się nam niekiedy być sprzeczne z naszymi oczekiwaniami względem Jego woli i celu Jego zamysłów.

Niestety, jak mało z nominalnego duchowego Izraela jest takich, którzy idą za przykładem Abrahama i otrzymują błogosławieństwo Abrahamowe! Posłusznym jest tylko maluczkie stadko, dlatego Ojcu upodobało się dać mu królestwo i wielkie dzieło błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi. Wielu z duchowego Izraela jest gotowych sprzeciwiać się Boskiej opatrności, nie mając dostatecznej wiary. Niektórzy są zdecydowani, że ich misją jest nawrócić świat, inni - że muszą zajmować się reformami politycznymi, a jeszcze inni - że ich starania muszą koncentrować się na wstrzeźliwości, aby w ten sposób zaprowadzić panowanie sprawiedliwości. Nie zaprzeczamy, że to wszystko jest dobrą pracą i że pobudki są dobre, lecz twierdzimy, że ci przyjaciele, tak gorliwi w tych różnych zakresach pracy, nie zwracają zbytnej uwagi na Słowo Boże i nie starają się być mu posłusznymi. W rezultacie wielu z nich doznaje zawodu, a wielu innych jest rozczarowanych.

Iluż to propagatorów wstrzeźliwości doznało zawodu z powodu nieznacznych wyników ich pracy! Również ci, którzy interesują się misjami zagranicznymi doznają rozczarowania, gdy dowiadują się, że ogólna liczba pogan obliczana była sto lat temu na 600. 000. 000, obecnie zaś na 1. 200. 000. 000. Wielu doceniamy i jesteśmy pewni, że Bóg również ocenia dobre chęci i starania misyjnych pracowników, jednak ich wiara może ulec rozbiciu, ponieważ za mało słuchają głosu Teogo, który mówi z nieba:

„TAĆ JEST DROGA, CHODŹCIE PO NIEJ”

Duchową nauką wyptywającą z historii o Abrahamie jest, że Bogu podoba się silna wiara i że życiowe doświadczenia, jakie On dopuszcza na wiernych, mają na celu rozwój ich wiary i owoców Ducha Świętego, a wszystko to przygotowuje ich do jeszcze większego dzieła Bożego w przyszłości.

Abraham nie został posłany jako misjonarz z powrotem



do Haranu ani do Ur, ani do ludów okolicznych. Poselstwem Bożym było: „*Chodź przede mną i bądź doskonały*”. Rzecz naturalna, iż Bóg wiedział, że Abraham w istocie był niedoskonały, splamiony upadkiem, przeto przykazanie to oznaczało, że doskonałym powinno być jego serce, jego wola, intencja, a postępowanie o tyle, o ile było możliwym miało pozostawać w harmonii z doskonałą wolą Bożą. Apostoł Paweł wykazuje, że Abraham nie był usprawiedliwiony na podstawie swej własnej sprawiedliwości, zalicza go bowiem w poczet starodawnych godnych, którzy byli usprawiedliwieni nie z uczynków zakonu, ale z wiary i którzy na podstawie swej wiary „*otrzymali świadectwo, że byli przyjemnymi Bogu*”. Wiara Abrahamowa zaprowadziła go do obcego kraju, daleko od jego ziomeków, ponieważ zaufał Bogu. Wiara uzdolniła go do znoszenia różnych doświadczeń, włączając i ten rozkaz Boży, aby ofiarował na całopalenie swego syna, w którym koncentrowały się wszystkie obietnice.

Była to wiara w Boską obietnicę, że w przyszłości przez jego nasienie ustanowiona będzie sprawiedliwość na ziemi. Obietnica ta sprawiła, że Abraham oczekiwał miasta (rządu) ugruntowanego na zasadach sprawiedliwości, miasta niebieskiego, rządu czyli królestwa miłego Syna Bożego, które miało poniżyć wszelkie przełożenie i doprowadzić wszystko do posłuszeństwa Boskiej woli. Nasienie Abrahamowe, Kościół wybierany w wieku Ewangelii, użyje w słusznym czasie Boskiej mocy na ziemi i sprawi, że każde kolano ugnie się i każdy język wyzna Pana. A gdy już sprawiedliwość zapanuje i błogosławieństwo spłynie na wszystkie rodzaje ziemi, przy końcu Tysiąclecia królestwo doskonałe i zupełne zostanie oddane Bogu Ojcu. Taką była obietnica uczyniona Abrahamowi: „*W tobie i w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi*”. Abraham był gotów ponieść utratę rządowych stanowisk i władzy w obecnym czasie i w obecnych nieprzyjaznych warunkach, aby mógł mieć pewien dzień w przyszłym chwalebnym Królestwie Mesjaszowym.

„UJRZycIE ABRAHAMA, IZAAKA I JAKUBA”

Gdy Królestwo Mesjaszowe (samo w sobie niewidzialne) zaprowadzi panowanie sprawiedliwości na ziemi, będzie ono miało pomiędzy ludźmi widzialnych przedstawicieli - „*książąt ziemi*” (Psalm 45:17). Mamy zapewnienie, że Abraham będzie jednym z nich i w taki sposób będzie miał czynny udział w ustanawianiu panowania sprawiedliwości i w zademonstrowaniu ludziom słuszości miłosierdzia i miłości. Jest on wspomniany jako jeden z tej klasy w Liście do Żydów 11:39-40. Poprzednio przypuszczaliśmy wraz z innymi, że Abraham otrzyma miejsce w Królestwie niebieskim, w klasie duchowej, lecz ważniejsze badanie tej sprawy pokazuje, że należy on do klasy starodawnych godnych, co do których jest powiedziane: „*bez nas nie mogą stać się doskonałymi*”, bo Bóg dla nas przygo-

tował coś lepszego, niż dla nich, aczkolwiek ich błogosławieństwo też będzie wielkim. O Abrahamie, nazwanym ojcem wierzących, Odkupiciel powiedział: „*Abraham. . . z radością żądał, aby oglądał dzień Mój; i oglądał i radował się*” (Jan 8:56). Wiarą widział Abraham dzień Chrystusowy, dzień Tysiąclecia, królestwo dobrze ugruntowane. Wiarą radował się chwalebny panowaniem sprawiedliwości, jaka wówczas będzie ustanowiona.

Błogosławieństwo to ma spłynąć na świat przez nasienie Abrahamowe, lecz Pismo Święte wykazuje także, że w międzyczasie miała zajść pewna wielka zmiana, przez którą owo nasienie, dziecię Abrahamowe, miało stać się większe od Abrahama, jako napisane: „*Miasto ojców twych będziesz mieć synów twych, których postanowisz książętami po wszystkiej ziemi*” (Psalm 45:17). Abraham zamiast być nadal uważanym za ojca Mesjasza, będzie raczej uznany za jednego z Jego synów. Jako doskonały na ziemskim poziomie będzie uczyniony księżciem pomiędzy ludźmi, będzie czynnym przedstawicielem uwielbionego Chrystusa ku rozdzielaniu błogosławieństw zapewnionych wielką ofiarą okupową. Odnosząc się do tej sprawy nasz Pan wskazał na fakt, że starodawni godni będą widzialni dla ludzi, lecz ani słowa nie powiedział, aby On Sam, Apostołowie lub którzykolwiek z klasy Oblubienicy mieli być widzialnymi. Oświadczenie Pana brzmi: „*Ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków*”. Fakt, że o wyższej klasie królestwa nie jest powiedziane, iż będzie widzialna, dowodzi, że ci na duchowym poziomie nie będą widzialnymi dla świata, co również poparte jest słowami Pana, gdy oświadczył o Sobie: „*Maluczko, a świat już Mię więcej nie ujrzy*”. Jest to także zgodne z oświadczeniem: „*Podobni Mu będziemy; albowiem ujrzemy Go jako jest*”. Tylko ci, którzy pod warunkami Boskich zarządzeń wieku Ewangelii doznają przemiany z natury ludzkiej na duchową, będą istotami duchowymi, a przeto będą mogli ujrzeć Pana i inne istoty duchowe.

„KTÓRYM JEST CHRYSZTUS”

Apostoł wykazuje jak najwyraźniej, że nasieniem Abrahamowym według ciała był Jezus, nasz Pan, który już więcej nie jest ciałem, ponieważ ofiarowawszy ciało, otrzymał spłodzenie z Ducha do nowej natury. On jest teraz uwielbionym Chrystusem, Panem Abrahama i Panem Dawida. Apostoł wskazuje także na tajemnicę, że podczas wieku Ewangelii Bóg wybiera spośród ludzi niektórych, aby byli współdziedzicami z Jezusem w królestwie, aby byli członkami nasienia Abrahamowego (Efezj. 3:9, Dz. Ap. 15:17, Rzym. 8:17). Pojawia się pytanie: W jaki sposób jest to możliwe, skoro przymierze zakonu było dodane i tylko sam Jezus wypełnił jego warunki, kładąc kres wszelkim nadziejom zawartym w owym przymierzu? Z całą pewnością żaden Żyd nie wyprzedził naszego Pana pod tym wzglę-



dem; jeżeli Pan zakończył wiek zakonu, to oferta przymierza zakonu nie może już być aktualna dla Żydów, nigdy też nie była skierowana do pogan. Gdzież tedy jest nadzieja, bądź dla Żyda bądź dla poganina, stania się współdziedzicem z Chrystusem w przymierzu Abrahamowym?

Odpowiadamy, że zostaliśmy przyjęci przez Boga jako „Oblubienica Chrystusowa”, jako „Małżonka Barankowa”. Kościół składający się na początku z samych tylko Żydów, a później prawie z samych pogan, jest jako całość przyjęty przez Pana za Oblubienicę, a przyłączenie się do Niego i jedność (jakoby przez małżeństwo) z Nim tak dla Żydów jak i dla pogan należących do Kościoła oznacza współdziedzictwo z Chrystusem. Wyraźnie określa tak tę sprawę Apostoł, bo po oświadczeniu, że Chrystus jest nasieniem Abrahamowym (Gal. 3:16) wypowiada także kilka słów względem Kościoła, czyli przyszłej Oblubienicy Chrystusowej, mówiąc:

„A jeźliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami” (Gal. 3:29).

W jednej figurze jesteście przyjęci jako członkowie Ciała Pańskiego, jak to powiedział Apostoł: *„My tedy, bracia, tak jako Izaak jesteście dziećmi obietnicy”* (Gal. 4:28), a w innej figurze jako członkowie Pańskiej Oblubienicy.

MAŁŻONKA PRZYGOTOWAŁA SIĘ

Tak jak nasz Pan był doświadczony we wszystkim oprócz grzechu, podobnie i wszyscy, którzy zostaną uznani za godnych być członkami Jego Ciała, muszą przejść przez różne doświadczenia, aby zademonstrować charakter podobny do Niego i dowieść, że są godni uczestniczyć w Jego chwalebnym królestwie. Nie dziw więc, że w całym Piśmie Świętym znajdujemy zachęty dla ludu Bożego, odnoszące się nie tyle do tego, co mają czynić dla innych, ale raczej, co mają czynić jedni dla drugich i dla samych siebie. Nie sprzeciwiamy się temu, aby w miarę swych możliwości dobrze czynić wszystkim, lecz kładziemy nacisk na drugą część tej myśli, że mamy czynić dobrze „przede wszystkim domownikom wiary”. Mamy „budować jedni drugich w najświętszej wierze”; mamy „kłaść duszę (życie) za braci”; mamy pocieszać i zasilać jedni drugich. Słowem, Oblubienica, „małżonka Barankowa” ma się przygotować pod nadzorem Oblubieńca i przy Jego pomocy.

Jak w wypadku Abrahama doświadczenie wiary było głównym celem jego próby, tak musi być i z nami, jego prawdziwymi dziećmi. *„Doświadczenie wiary waszej jest daleko droższe niżeli złoto”* - mówi Apostoł, a na innym miejscu zapewnia nas, że *„bez wiary nie można*

podobać się Bogu”. Dlatego też wymagane jest, aby ci, którzy teraz kroczą wąską drogą, postępowali wiarą, a nie widzeniem. Gdy nadejdzie czas na zajaśnienie „Słońca Sprawiedliwości” i na rozproszenie ciemności oraz tajemnicy otaczającej Boski charakter, Jego Słowo i Jego plan, wtedy znajdzie się wielu gotowych i chętnych do postępowania widzeniem, lecz obecnie Pan szuka tych nielicznych, którzy by mogli i chcieli postępować wiarą, przez niesławę i dobrą sławę, którzy by ufali Jemu, choć Go nie widzą i udowodnili swoją wierność i posłuszeństwo aż do śmierci. Doświadczenia członków Kościoła w obecnym czasie mają na celu wyrobienie ich charakteru oraz rozstrzygnięcie, kto jest godny, a kto nie, by stanowić nasienie Abrahamowe, które według Boskiej obietnicy ma ostatecznie błogosławić wszystkie rodzaje ziemi.

DWA NASIENIA

Apostoł oświadcza, że Bóg obiecał zesałać błogosławieństwo nie przez nasienie Abrahamowe w znaczeniu mnogości, ale przez jedno pojedyncze „nasienie”. Przekonaliśmy się już, że tym nasieniem jest Chrystus, lecz obecnie zauważamy, że chociaż nie ma wielu nasion, to jednak jest jeszcze inne nasienie oprócz klasy Chrystusa, że istnieje, jeżeli wolno tak powiedzieć, nasienie nasienia. Apostoł wspomina o tym, gdy opisuje zakon i Ewangelię, mówiąc, że cel był taki, *„żeby była warowna (pewna) obietnica wszystkiemu nasieniu, nie tylko temu, które jest z zakonu, ale i temu, które jest z wiary”* (Rzym. 4:16), nie tylko temu, które jest według ducha, ale i temu, które jest według zakonu. Jest to pokazane także w tym, że obietnica była dana nie tylko Izaakowi, ale i Ismaelowi. Jednakże obietnica przeszła na Ismaela przez Izaaka, który był nasieniem obietnicy. Podobnie Boskie błogosławieństwo dla wszystkich rodzajów ziemi musi przejść przez to jedno nasienie, którym jest Chrystus - duchowe nasienie Abrahamowe.

Święty Paweł wykazuje wyraźnie, że są dwie części Boskiego miłosierdzia i zarządzeń - jedna dla duchowego, a druga dla cielesnego nasienia Abrahamowego. W jedenastym rozdziale do Rzymian po opisie odrzucenia cielesnego Izraela i przyjęcia duchowego, Apostoł wykazuje, że z końcem wieku Ewangelii duchowe nasienie zostanie uzupełnione, po czym oświadcza, że Boskie błogosławieństwo spłynie również na cielesne nasienie Abrahamowe, czyli na tych, którzy zostali poprzednio odłamani, odrzuceni i zaćmieni, bo nie umieli rozpoznać i ocenić duchowej części obietnicy. Dla tych więc pozostaje ziemski część, a błogosławieństwo to spłynie na nich na pewno albowiem Bóg już zapowiedział, że *„przyjdzie z Syonu Wybawiciel i odwróci niepobożności od Jakuba. A toć będzie przymierze Moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich. A tak według Ewangelii nieprzyjaciółmi są dla was, lecz według wybrania są miłymi dla ojców; albowiem darów Swoich i wezwania*



Bóg nie żałuje” - Rzym. 11:26-29.

Wykazawszy w taki sposób, że Boskie dary i wezwania od najdawniejszych czasów obejmują przywrócenie Żydów do Boskiej łaski po zakończeniu się wieku Ewangelii, Apostoł w dalszym ciągu dowodzi, że to błogosławieństwo musi spłynąć przez duchowe nasienie. Myśl ta zawiera się w słowach: „*Aby dla miłosierdzia wam okazanego i oni miłosierdzia dostąpili*”. Oni dostąpią miłosierdzia przez miłosierdzie Kościoła, duchowe nasienie Abrahamowe, przez Chrystusa, Głowę i Ciało.

„WSZYSTKIE RODZAJE ZIEMI”

Przywrócenie Boskiego błogosławieństwa Izraelowi po zakończeniu się wieku Ewangelii obejmuje również wyniesienie do zaszczytnej służby tych, którzy byli godnymi w przeszłej dyspensacji: Abrahama, Izaaka, Jakuba i proroków, którzy jako doskonali ludzie będą „książętami po wszystkiej ziemi”. Lecz będzie to znaczyć jeszcze coś więcej, albowiem obietnica mówiła nie tylko to, że przez nasienie Abrahamowe (duchowe) spłynęło błogosławieństwo na nasienie cielesne, ale że „*w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi*”. Toteż Apostoł wykazuje, iż Kościół jest „pierwotnym (pierwszym owocem) stworzenia Bożego”, pierwszym owocem na duchowym poziomie, a cielesni Izraelici będą pierwszym owocem stworzenia Bożego na ziemskim poziomie, a w miarę ich gotowości i wierności, będą mogli pod nadzorem starodawnych godnych pomagać w rozpowszechnianiu znajomości Chrystusa, praw i reguł Jego królestwa wśród wszystkich narodów ziemi ku ich błogosławieniu.

Zauważmy oświadczenie apostoła, że jeżeli odrzucenie Izraela oznaczało błogosławieństwo dla pogan, to przywrócenie Izraela oznaczać będzie powstanie od umarłych całego świata (Rzym. 11:15). Aby nasienie Abrahamowe według ciała mogło zrozumieć obiecanie przez Boga błogosławieństwa, musi zostać przebudzone ze snu śmierci, gdyż Bóg nie ma względu na osoby. Oznacza to, że błogosławieństwa, które Bóg obiecał dać najpierw Izraelowi, otrzyma w słusznym czasie cała ludzkość. O! jak wiele dobroci i miłosierdzia Bóg może wyrazić w kilku słowach! Jak niewiele Abraham musiał rozumieć z owej długości, szerokości, wysokości i głębokości Boskiego błogosławieństwa, jakie było mu powierzone, gdy Bóg powiedział: „*Łżeś to uczynił, błogosławiąc błogosławić ci będę, rozmnażając rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy na niebie i jako piasek na brzegu morskim*”.

Jak mało Abraham mógł pojąć z tego, że nasienie przyrównane do gwiazd niebieskich miało być du-

chowe, zaś to przyrównane do piasku na brzegu morskim miało być cielesnym nasieniem. Słowem, nie tylko cielesni Izraelici przyjmujący błogosławieństwa i łaski Boże, ale i cała ludzkość, „wszystkie rodzaje ziemi”, dostąpią przywileju stania się przez wiarę i posłuszeństwo, nasieniem Abrahamowym, tak samo jak my, którzyśmy z pogan, dostąpiliśmy przywileju przez wiarę w posłuszeństwo, aby stać się uczestnikami duchowego Izraela wraz z tymi Żydami, którzy byli prawdziwymi Izraelitami przy pierwszym przyjściu.

ZŁOTY TEKST

Boska obietnica dana Abrahamowi, dotyczy tak jego cielesnego, jak i duchowego nasienia. Z pewnością to drugie jest bardziej błogosławione. Cóż więcej Bóg mógłby nam oznajmić lub uczynić ponad to, co już nam oznajmił i uczynił, gdy wyrwawszy nas z potwornego dołu grzechu i potępienia postawił nogi nasze na Opoce, którą jest Jezus Chrystus, a w usta nasze włożył nową pieśń. Więcej, przyjął nas do swej rodziny i uczynił nas dziedzicami Bożymi a współdziedzicami Jezusa Chrystusa, Pana naszego „*ku dziedzictwu nieskazitelnemu, niepokalanemu i niezwiędłemu w niebiesiach dla was zachowanemu, którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgottowane jest, aby było objawione czasu ostatecznego*” - 1 Piotra 1:4-5.

Dodane jest jeszcze następujące oświadczenie: „*Będę błogosławił błogosławiącym tobie; a przeklinających cię przeklinać będę*”. Tu nie jest mowa o ustnym błogosławieniu lub przeklinaniu, ale raczej o całym postępowaniu. Pan mówi: Względem tych, którzy będą wobec ciebie dobrymi i łaskawymi i Ja będę łaskawy, na tych zaś, którzy by ci szkodzili, Ja dopuszczę szkody. Zasada ta wypełniała się w stosunku do Żydów nawet w stanie ich odrzucenia. Narody, które gnębiły Żydów podupadały, te zaś, które traktowały ich łaskawiej, były mniej lub więcej błogosławione. A gdy próbę tę zastosujemy do duchowego nasienia, to pasuje ona jeszcze bardziej? Czy błogosławieństwo Boże nie spływało na tych, którzy mówili lub czynili dobrze prawdziwemu ludowi Bożemu, Jego wiernym, a czy klęska nie spotykała tych, którzy starali się szkodzić Pańskim pomazańcom?

„*Jeżeli Bóg za nami, któż przeciwko nam?*” - Rzym. 8:31.

Watch Tower 1907 - R3935, S - I. 6. 1936.

Watch Tower
R-3935 (1907 r.)
„Straż”